



2/2005

alternatywny
KLUB
uczenia

TRENDY

uczenie się w XXI wieku

INTERNETOWY MAGAZYN poświęcony tematyce efektywnego nauczania i uczenia się, uczenia się przez całe życie, europejskim i światowym trendom w tym zakresie oraz diagnostyce edukacyjnej i zagadnieniom wspierającym tę problematykę.

Prezentujemy teorie, koncepty, podejścia i rozwiązania nowe, nowatorskie, czasem kontrowersyjne, bo warto je znać, korzystać, mieć materiał do refleksji i inspiracji!

Magazyn dla wszystkich, którzy chcą:

Wiedzieć więcej!

Umieć więcej!

Wdrażać więcej!

Być trendy!

Teoria - Praktyka - Rozwiązania

konferencja
"Jak
uczyć
uczniów
uczenia
się"

Uczę się
(stale)
więc
jestem

czytelnia
słownik
lektury
biblioteka
mnemotechnik
ciekawe linki
sondaż

sala
gimnastyczna

otwarte
minikursy

galeria
pedagogów

Od redakcji - nawigator po wydaniu nr 2/2005

Konstrukcja magazynu

„TRENDY uczenie się w XXI wieku”

Każde wydanie składa się z **dwóch typów materiałów**. Kiedy klikniecie Państwo na **numer aktualny** – ukaże się część PODSTAWOWA magazynu, jak klasyczne czasopismo, przygotowana do wydruku. Tu znajduje się: spis treści artykułów wydania podstawowego oraz spis treści materiałów DOOKOŁA, które są umieszczone na stronie

www.trendy.edu.pl



„TRENDY uczenie się w XXI wieku”

to **interaktywny magazyn**, poświęcony szeroko rozumianej problematyce **efektywnego nauczania i uczenia się**, uczenia się przez całe życie, europejskim i światowym trendom w tym zakresie oraz **diagnostyce edukacyjnej** i zagadnieniom wspierającym tę problematykę. Będziemy propagować **praktyczne** i sprawdzone **alternatywy** dla obecnego stanu rzeczy (unikając rozwodzenia się nad negatywami obecnej sytuacji). Będziemy propagować działania i pro-gramy, które **dają inspiracje i rozwiązania** i mogą być niemal od razu wdrażane do codziennej praktyki szkolnej. A ponieważ każdy nauczyciel pracuje **całym sobą**, nasza kondycja – jako nauczycieli – to bardzo istotna składowa w kreowaniu efektywnego środowiska uczenia. Dlatego proponujemy otwarte kursy doskonalenia w zakresie **rozwaju osobistego** – doskonalenie umiejętności osobistych.

Na www.trendy.codn.edu.pl

Materiały DOOKOŁA pogrupowane są w 6 działach

- o **czytelnia** - materiały do lektury, a także oglądania (np. filmy) i surfowania (ciekawe linki)
- o **alternatywny KLUB uczenia** – relacje - z otwartych dla każdego, spotkań aKu, które będą się odbywały 2 razy w miesiącu w CODN
- o **sala gimnastyczna** – miejsce dla ciała: prezentować tu będziemy kolekcje ćwiczeń, które pomagają się uczyć, relaksować, „ładować baterie”.
- o **konferencja „Jak uczyć uczniów uczenia się”** – aktualne informacje na temat planowanej konferencji
- o **galeria Pedagogów** – inspiracje z przeszłości, przypomnimy sylwetki Wielkich Pedagogów i ich koncepcje edukacyjne dla inspiracji i refleksji.
- o **otwarte mini-kursy doskonalenia** – otwarte krótkie kursy doskonalenia z zakresu rozwoju osobistego i zawodowego.

W aktualnym wydaniu magazynu „TRENDY uczenie się w XXI wieku” zapraszamy do lektury 6 artykułów. Prosimy także wpaść koniecznie do czytelni, tu m.in.: druga część **słownika** „Jak motywować do uczenia się i pracy nad sobą” (J.P.Sawiński) i kolejne **e-booki** „Metody aktywizujące procesy uczenia się” cz.2 (M.Taraszkiewicz) oraz „Wspieranie rozwoju człowieka na lekcjach języka polskiego” (W. Bednarkowa i studenci).

Ponadto: mini-kurs z Inteligencji Emocjonalnej, druga część, długa, ale praktyczna auto-diagnoza osobistych umiejętności (Z.Kępińska). W sali gimnastycznej, proponujemy wykonanie ćwiczeń, które pomagają się uczyć, a dokładniej – lepiej słyszeć. W tym wydaniu NOWOŚĆ otwieramy Galerię Pedagogów, którą rozpoczynamy od przedstawienia sylwetki Celestyna Freinet i współczesnych kontynuatorów jego koncepcji pedagogicznej.

**Razem w części PODSTAWOWEJ i DOKOŁA -
do przestudiowania ponad 100 stron.**

Miłośników wędrówek po świecie (czyli chyba wszystkich?) – zapraszamy w podróż dookoła świata, a nauczycielom geografii proponujemy sprawdzić czy nie da się urozmaicić lekcji wykorzystując mapy konturowe krajów i kontynentów, które może wypełnić wyobraźnia i aktywność uczniów! (ciekawe linki).

Zapraszamy do przesyłania do redakcji uwag i komentarzy dotyczących prezentowanych materiałów oraz propozycji, problemów i tematów, o których warto dyskutować.

Mamy nadzieję, że spędzicie Państwo razem z nami znowu niejedną wieczór. I bardzo dziękujemy za miłe słowa i gratulacje, otrzymane po edycji pierwszego numeru magazynu.

Cały czas zapraszamy do współpracy.

A z okazji Dnia Nauczyciela życzymy Państwu i sobie wiele satysfakcji i wielu dobrych zmian na lepsze.

Małgorzata Taraszkiewicz i Autorzy

spis treści artykułów

- | | | |
|------------|---|---------|
| 1. | Wywiad ze Stevenem Levy – wielokrotnym zdobywcą tytułu „Nauczyciel Roku” | str. 6 |
| 2. | Marta Karolina Kotarba
Szkoła przyszłości w ujęciu Federico Mayora | str. 12 |
| 3. | Janina Zawadowska
Uczmy się od Holendrów | str. 15 |
| 4. | Wiga Bednarkowa
Wspieranie rozwoju człowieka na lekcjach języka polskiego.
Przykłady dobrej praktyki | str. 22 |
| 5. | Małgorzata Taraszkiewicz
Strategie geniuszu | str. 26 |
| 6. | Witold Kołodziejczyk
Żyjemy w epoce intelektualnego kapitału | str. 31 |
| 7. | Zapraszamy do Galerii Pedagogów
którą otwiera Celestyn Freinet | str. 33 |
| ... | Na ostatniej stronie ...
rysuje Janusz Lasota | Str. 34 |

spis treści **nowych** materiałów na stronach

www.trendy.codn.edu.pl

→	Czytelnia SŁOWNIKI	Jak motywować do uczenia się i pracy nad sobą. Zarys słownika dla nauczycieli. Hasła na litery: F,G,H,I,J,K,L,M,N (Julian Piotr Sawiński)
	E-BOOKI	Metody aktywizujące procesy uczenia (cz.2) (Małgorzata Taraszkiewicz) Wspieranie rozwoju człowieka na lekcjach języka polskiego. Przykłady dobrej praktyki (cz.1) (Wiga Bednarkowa i studenci)
	BIBLIOTEKA MNEMOTECHNIK	Fazy księżyca
	CIEKAWY LINKI WIRTUALNE WYCIECZKI	Atrakcje geograficzne! interaktywna mapa świata oraz mapy konturowe krajów i kontynentów
→	Alternatywny KLUB Uczenia	1 spotkanie aKu 15 września 2005 „Wizualizacja” 2 spotkanie aKu 29 września 2005 „Kreatywność”
→	Sala Gimnastyczna	Ćwiczenia (jak) z bajki o Czerwonym Kapturku: ćwiczenia, żeby lepiej słyszeć
→	konferencja	Jak uczyć uczniów uczenia się Wstępna informacja
→	Otwarte mini-kursy	Inteligencja Emocjonalna w praktyce (cz.2) – autodiagnoza (Zuzanna Kępińska)
→	Galeria Pedagogów	Celestyn Freinet

Razem ponad 100 stron do lektury i ćwiczeń
oraz podróż dookoła świata!

Wywiad z Stevenem Levy

wielokrotnym zdobywcą tytułu „Nauczyciel Roku”, przyznaną przez kompanię Walta Disneya dla wybitnych nauczycieli i autorem książki „Starting from Scratch. One Classroom Builds its own Curriculum”

Sukces (pedagogiczny) niejedno ma imię...

Sukces w zawodzie nauczyciela może mieć wiele imion.

To imiona twoich uczniów, którym pomagasz lepiej rozumieć świat, a być może także zarażasz ich pasją do określonego obszaru wiedzy. Albo imiona tych, do których we właściwym czasie wyciągnąłeś rękę i pomogłeś wydobyć się z mniejszych czy większych kłopotów życiowych. To imiona tych, którzy uznają twój autorytet i żywią do ciebie ciepłe uczucia, także po latach.

To też imiona ich rodziców, którzy w zaufaniu dzielą się z tobą własnymi problemami i wyrażają szacunek za to co dobrego czynisz na rzecz ich dzieci. To wreszcie – co może najważniejsze, może być imię twoje własne, jeśli z najgłębszym przekonaniem możesz sobie samemu powiedzieć iż jesteś na właściwym miejscu w życiu, robisz to, co kochasz i poświęcasz temu wiele energii i serca.

Sukcesy mogą być głośne: opisywane w gazetkach szkolnych, prasie lokalnej lub nagłaśniane w poważnych mediach – kiedy grupa naszych podopiecznych zdobyła laury w olimpiadach przedmiotowych, konkursach sportowych lub projektach europejskich... Sukcesy mogą być ciche: Ania wreszcie zaczęła zabierać głos w dyskusji, Maciek opanował czytanie, a klasa z krnąbrnych indywidualistów zmieniła się – po roku pracy wychowawczej, we współpracujący efektywnie zespół.

Za prawdziwym sukcesem zawsze idzie głębokie, autentyczne zadowolenie, poczucie radości i satysfakcji, które wyzwala jeszcze więcej energii do pracy pomimo zmęczenia, chwilowych frustracji i tego wszystkiego, na co ewentualnie (po cichu lub nieco głośniej) narzekamy sobie na co dzień.

*

Proponuję teraz fragmenty wywiadu z nauczycielem, który odnosi znakomite sukcesy pedagogiczne, jest wielokrotnym zdobywcą tytułu „Nauczyciel Roku” (nagrody przyznawanej przez kompanię Walta Disneya dla wybitnych nauczycieli). Nazywa się Steven Levy i jest autorem książki „Starting from Scratch. One Classroom Builds its own Curriculum” .

(Pytanie) - Pana książka mieści się w nurcie tzw. edukacji alternatywnej...

(Odpowiedź) - Jeśli uznajemy, że naturalne, podmiotowe traktowanie ucznia nie mieści się w tzw. "normie", to faktycznie w swojej praktyce nauczycielskiej proponuję alternatywne podejście.

(Pytanie) - Ile już lat w zawodzie?

(Odpowiedź) - Jestem nauczycielem od 24 lat. Moja droga w tym zawodzie rozpoczęła się w przedszkolu, a potem uczyłem we wszystkich klasach szkoły podstawowej i średniej.

(Pytanie) - Jest pan wielokrotnym zdobywcą tytułu „nauczyciel roku”, otrzymał pan nagrodę kompanii Walta Disneya przyznawanej dla wybitnych nauczycieli. Zarząd Stowarzyszenia Szkół Amerykańskich, spośród setek programów nauczania, uznał Pana programy za absolutnie wyjątkowe! Jak to się robi?

(Odpowiedź) - Muszę powiedzieć, że żaden inny zawód nie jest tak wystawiony na opinię publiczną jak zawód nauczyciela. Każdy ruch, gest, słowo, decyzja jest wystawiona na egzamin ogromnego audytorium: uczniów, rodziców, kierownictwa szkoły, władz lokalnych itd. Z drugiej strony - żaden inny zawód nie jest tak bardzo prywatny, osobisty. Żaden inny zawód nie polega na tak bliskich, osobowych relacjach z młodymi ludźmi... Nikt inny (mam na myśli profesjonalistów zawodowych) poprzez tak systematyczne, codzienne oddziaływaniach nie formuje osobowości dzieci. To duża odpowiedzialność.

(Pytanie) - Czy od początku wiedział pan jak uczyć dzieci?



(Odpowiedź) - Och, nie.

Oczywiście na początku potykałem się o różne sprawy. Pracę zacząłem w szkole, w której wszyscy - uczniowie, nauczyciele, administracja, dość jednomyślnie przeżywali te same emocje - nie cierpieli szkoły! Byłem naiwny i brak mi było praktyki. Czułem, że jestem słabo przygotowany. I zabrałem się za naukę. Między innymi zapoznałem się z metodami pracy szkoły Waldorfskiej.

(Pytanie) - **Tak pan się znalazł w przedszkolu?**

(Odpowiedź) - Poszukiwano osoby do pracy w przedszkolu

Waldorfskim, to przedszkole (połączone ze szkołą podstawową) było tworzone od podstaw. Miałem co prawda inne plany, ale przyciągnęła mnie idea, że mogę uczestniczyć w budowaniu szkoły od początku. Podniecała mnie idea, że mogę brać udział w kształtowaniu tej instytucji, także i to, że mogę ominąć błędy, które dostrzegałem w funkcjonowaniu innych, znanym mi szkół.

(Pytanie) - **Czy naprawdę udało się wyeliminować błędy?**

(Odpowiedź) - Oczywiście żadnych „znanych” błędów nie powieliałem. Za to popełniałem zupełnie nowe! Praca w tym systemie jest dużym wyzwaniem. Nauczyciel prowadzi swoją klasę od pierwszego do ósmego poziomu. To jest doskonale doświadczenie. Po pierwsze jest szansa, aby obserwować swoje dzieci przez długi czas, patrzeć jak się rozwijają. Po drugie, co roku trzeba opracowywać nowy program nauczania. Do tej pory czuję się nieswojo, jak przypominam sobie, że na początku mojej pracy myślałem naiwnie, że nauczyciel może po prostu co roku robić dokładnie to samo, odtwarzać swój program! W tej szkole pracowałem 13 lat. Potem jeszcze 4 lata - w innej. Od kilku lat pracuję także jako konsultant oraz prowadzę treningi dla nauczycieli.

(Pytanie) - **Czego pan uczy nauczycieli?**

(Odpowiedź) - Przede wszystkim, żeby popełniali swoje błędy i z nich wyciągali wnioski. Uczę refleksyjnego podejścia do tej pracy. Tworzenia sytuacji

edukacyjnych opartych na prawdziwych problemach, nie zaś - wymyślonych ćwiczeniach oraz autentycznej pracy badawczej, zamiast czytania podręczników. Efektywne nauczanie musi zostać powiązane z konkretną rzeczywistością dziecka-ucznia, jego życiem, jego problemami, jego ciekawością. Inaczej to czysta abstrakcja - obciążająca niepotrzebnie umysł. Potrzebna jest znajomość wielu dobrych metod nauczania i skutecznych technik, ale najważniejsza sprawa to mieć dobrze rozpoznaną, klarowną wizję tego, czego chcemy dzieci nauczyć i po co to w ogóle robimy! W czasie codziennej pracy każdy nauczyciel podejmuje nieskończoną liczbę decyzji.

(Pytanie) - Na przykład taką czy to, co robię ma pomóc uczniom zrozumieć problem, czy chcę tylko „elegancko” zrealizować lekcję?

(Odpowiedź) - Tak to jedna z podstawowych decyzji, ale także czy zareagować na konkretne zachowanie ucznia, czy to zignorować? Jak oceniać pracę konkretnego dziecka? Jak wyjść na przeciw potrzebom dzieci? Nie ma tu miejsca na rutynę, ciągle pojawiają się nowe sytuacje, nowe konteksty.

(Pytanie) - Dotarliśmy do jednej z najtrudniejszych spraw w organizowaniu sytuacji edukacyjnych. Jak można i czy w ogóle można zrealizować postulat spełniania potrzeb wszystkich dzieci w klasie?

(Odpowiedź) - To jest najtrudniejsze. W klasie są przecież na przykład uczniowie, którzy czytają Szekspira i takie, którym w ogóle czytanie sprawia ogromne trudności. Jedne dzieci świetnie opanowują tajniki geometrii, zaś inne ledwo liczą. Niektórzy nauczyciele są bardzo przejęci tym, aby realizować ten postulat. No cóż, jedno jest pewne, grozi im nieuchronnie seria porażek i nieustająca frustracja. Zamiast myśleć: jak realizować potrzeby wszystkich dzieci w klasie, postawiłem sobie pytanie: jak projektować sytuacje edukacyjne, które umożliwiają każdemu dziecku na zmanifestowanie jego geniuszu?

(Pytanie) - Jak pan to rozumie? Czy więc każde dziecko jest genialne?

(Odpowiedź) - Jestem o tym przekonany. Każde dziecko (każdy z nas) ma w sobie geniusza. Drzwi do zrozumienia tego otworzył Howard Gardner ze swoją koncepcją wielorakiej inteligencji. Zidentyfikował 8 rodzajów inteligencji: językową, logiczno-matematyczną, muzyczną, przestrzenną, kinestetyczną, intrapsychiczną, interpersonalną, przyrodniczą. Szkoły są tak zaprojektowane, że jedynie dwie pierwsze są wykorzystywane. Pozostałe typy inteligencji są słabo rozwijane lub w ogóle nie zauważane. W ten sposób szkoła eliminuje geniuszy z innych dziedzin!

(Pytanie) - Na przykład "utrudnia" rozwój osobom, które w życiu dorosłym są: artystami muzykami, dyrygentami, malarzami, tancerzami, psychologami, filozofami, ekologami i nauczycielami...

(Odpowiedź) - Właśnie tak. I część z nich myśli - po serii porażek i stresów, szkoła nie jest dla mnie i z niej odchodzą...

(Pytanie) - Ma pan niezwykle podejście do dzieci jako wychowawca. Proszę podać jakiś przykład jak pan wyzwala geniusza u dzieci, które stwarzają tzw. problemy wychowawcze..

(Odpowiedź) - Miałem ucznia Artura. Nikt go nie lubił, ani dzieci, ani nauczyciele. Artur był niezwykle inteligentny, udzielał odpowiedzi na każde pytanie. Poprawiał dość obcesowo wypowiedzi innych dzieci. Funkcjonował w dużym dystansie w stosunku do innych dzieci, a te odwdzięczały mu się izolowaniem go. Praca w grupie kończyła się kłótnią i obelgami, którymi Artur obrzucał swoich kolegów za to, że pracują za wolno, nie dość kreatywnie i za to, że go nie słuchają. Błyskotliwy, pewny siebie, kreatywny, stanowczy, dominujący - przewinałem wszystkie cechy chłopca w głowie i nagle mnie olśniło - on się zachowuje jak władca, jak lider, to typ niedojrzałego jeszcze, ale przywódcy! Rozmowę z chłopcem rozpocząłem od przeprosin, za to, że byłem nieuważny i nie rozpoznałem jego sekretu...Od tego dnia rozpoczął się trening Artura jako lidera. Wyjaśniłem mu jak się zachowuje i jak działa dobry lider. Przedyskutowaliśmy cechy wybitnego lidera, troszczącego się o innych, nastawionego na komunikację i wspomaganie słabszych. Pod koniec roku Artur był już innym człowiekiem. Znalazł swoje miejsce i pozyskał kolegów.

(Pytanie) - Czy to było łatwe?

(Odpowiedź) - Okazało się niezwykle proste i naturalne ... kiedy już rozpoznałem w tym dziecku jego absolutnie genialne dyspozycje!

(Pytanie) - Czy wobec tego uważa pan, że dzieci powinny doskonalić tylko swoje talenty?

(Odpowiedź) - Ależ nic podobnego! W żadnym wypadku nie pozwalam dzieciom robić tylko tego, co chcą i pracować tylko w obszarach, w których są utalentowane. Ale odnalezienie talentu i uświadomienie tego dziecku jest pierwszym, niezwykle ważnym elementem strategii rozpoczęcia pracy w obszarach w których dziecko jest słabsze i ma trudności. Kiedy uczeń wie, że w czymś jest świetny, trudności go nie deprymują, nabiera odwagi i optymizmu. Być może to jest rozwiązanie dla tak powszechnie narastających problemów w nauce i zachowaniu?

(Pytanie) - Czy odkrywanie w sobie geniuszu zaleciłby pan także nauczycielom?

(Odpowiedź) - Oczywiście, praca oparta o własne indywidualne talenty i zdolności jest bardziej autentyczna, dająca poczucie sensu. Nie ma jednej uniwersalnej recepty na bycie dobrym nauczycielem. Nie ma jednego przepisu. Ten sam program nauczania, każdy zrealizuje po swojemu i każdy nacechuje swoją indywidualnością. Swoim talentem. Jedni potrafią świetnie projektować materiały edukacyjne, drudzy mają doskonałe poczucie humoru lub są uczestnikami wypraw alpinistycznych, obieżyświatami lub majsterkowiczami. Dlaczego to ukrywać!?

(Pytanie) - Proszę o jedną, ważną myśl na zakończenie tego wywiadu?

(Odpowiedź) - Warto pamiętać, że znaczenie słowa „edukacja” wywodzi się od „educere”, co znaczy „wyciągać, wydobywać”. Uczeń nie jest pustym naczyniem, COŚ już w nim jest i czeka na odkrycie. Według mnie to jest najważniejsze. I oczywiście warto pamiętać, że nauczyciel jest dla ucznia modelem osoby uczącej się, modelem osoby rozwiązującej problemy interpersonalne!

(Pytanie) - Czyli uczymy całego ucznia, całym sobą?

(Odpowiedź) - O tym należy pamiętać stale!

(opr. Mt)



Marta Karolina Kotarba

Szkoła przyszłości w ujęciu Federico Mayora

Opracowany przez Federico Mayora (we współpracy z Jérôme'em Bindém, w 1999 roku w Paryżu) raport, nosi tytuł: *Przyszłość świata* (Warszawa, 2001). F. Mayor opisał tam w podrozdziale zatytułowanym: *Edukacja w perspektywie roku 2020: Edukacja na odległość czy w zasięgu ręki*, swoją strategię rozwoju edukacji, którą pokrótce przedstawię.

F. Mayor głosi postulat edukacji dla wszystkich w ciągu całego życia. Autor koncentruje uwagę na zastosowaniu „nowych technologii” w procesie kształcenia oraz na znaczącej roli „edukacji na odległość”. Gdyby udało się rozpowszechnić zastosowanie „nowych technologii” w procesie kształcenia, być może zbliżylibyśmy się do postulatu wielu dydaktyków, wedle którego „każdy mógłby uczyć się tego, czego chce; tyle, ile pragnie; tam, gdzie byłoby mu najwygodniej; wtedy, kiedy miałby ku temu chęć i odpowiednie warunki; oraz za pomocą metod i środków uważanych przez siebie za optymalne.” (Cz. Kupisiewicz, *Wybrane problemy teorii i praktyki pedagogicznej na progu XXI wieku*, Warszawa, 2003). Istotne jest również, że **F. Mayor nie dąży do zrewolucjonizowania metod stosowanych obecnie w szkołach**. Zachęca raczej do próby łączenia metod klasycznych z metodami nowoczesnymi, opartymi na przykład na wykorzystaniu satelitów, emitowaniu programów edukacyjnych w radio i w telewizji, wysyłaniu materiałów dydaktycznych drogą elektroniczną, zastosowaniu „wirtualnych wykładów”, dyskusji w grupach internetowych czy korekty prac za pośrednictwem sieci itp. W Raporcie podkreśla się, że edukacja to interakcją między osobami i dlatego rola nauczyciela raczej wzbogaci się niż straci na wartości. Autor utrzymuje, że nauczyciel jest filarem edukacji na wszystkich jej poziomach, a nowe technologie powinny być jedynie narzędziem w jego pracy. Ideałem byłoby więc jednoczesne stosowanie tradycyjnych metod i środków wraz z „nowymi technologiami”, a tym samym dostrzeganie ich dopełniającego charakteru.

F. Mayor stwierdza, że dotychczasowe systemy edukacyjne powinny zostać przystosowane do potrzeb XXI wieku, a tym samym ulec modyfikacji oraz urozmaiceniu, aby umożliwiać kształcenie wszystkim ludziom, również tym do tej pory „wykluczonym”. Twórca Raportu zdecydowanie przeciwstawia się modelowi „szkoły ujednoliconej” i **proponuje wprowadzenie** na jego miejsce modelu „szkoły zindywidualizowanej”.

Szkoła bowiem nie powinna narzucać uczniom jednakowych treści nauczania, takiego samego tempa pracy na lekcji oraz identycznych wymagań. Do zadań nowoczesnej szkoły należy oferowanie uczniom większego wyboru przedmiotów, stosownie do ich zainteresowań. Szkoła powinna także pozwolić na pracę w indywidualnie dobranym tempie. F. Mayor jest zdania, że wyzwaniem dla szkoły jest próba powiązania w życiu każdego człowieka okresu poświęconego edukacji i nauce z okresem przeznaczonym na pracę i wypoczynek. Szkoła musi zatem wdrażać uczniów do ustawicznego samokształcenia się – **uczyć, jak uczyć się samodzielnie**. Szkoła nie powinna oferować wąskiej specjalizacji, lecz przygotowywać uczniów do zmiany specjalizacji w okresie zawodowej aktywności. W procesie kształcenia powinno się uwzględniać potrzeby rynku pracy i realnych warunków społecznych. F. Mayor podkreśla, że szkoła przyszłości powinna dużo uwagi poświęcać obserwacji i interpretacji w procesie nauczania tych dziedzin współczesnej wiedzy, które podlegają szybkiej ewolucji i do których należą: nauki ścisłe, historyczne i społeczne.



Istotnym zadaniem, jakie stoi przed szkołą przyszłości, jest także przystosowanie edukacji do potrzeb poszczególnych jednostek, zbiorowości oraz charakterystycznych dla tej zbiorowości warunków społecznych. F. Mayor twierdzi, że każda kultura czy społeczność może odgrywać rolę w tworzeniu światowego systemu edukacji. Ów pluralizm i przenikanie się kultur w dzisiejszym świecie stawia przed szkołą kolejne ważne zadanie, a mianowicie – **przygotowanie do życia w społeczeństwie wielokulturowym**. Szkoła, której obraz nakreślony został w Raporcie, nie tylko reaguje na potrzeby rozwojowe

dzieci i młodzieży, ale także na zmieniające się warunki społeczne. Kształcenie powinno zatem zmierzać w kierunku osiągnięcia trzech głównych celów:

- **tożsamości** – sprzyja to powstawaniu społeczeństwa, w którym ludzie o różnym pochodzeniu czują przynależność i przywiązanie do danego państwa, jednakże zachowują prawo do poznawania kultury, z której się wywodzą;
- **sprawiedliwości społecznej** – zapewnia to uczciwe i równe traktowanie obywateli, respektując ich różne pochodzenie;
- **aktywności społecznej** – aktywizowanie obywateli w celu kształtowania przyszłości swoich społeczeństw lokalnych oraz całego kraju.

Wnioskiem z dotychczasowych rozważań jest myśl, że szkoła XXI wieku, oprócz przekazywania rzetelnych informacji, powinna kształtować u swych wychowanków właściwe postawy obywatelskie. Tym samym scharakteryzowane w Raporcie Delorsa trzy filary edukacji (tzn. wiedzieć, działać, być) należy uzupełnić, po lekturze Raportu Mayora, o czwarty filar, a mianowicie – jak żyć wspólnie.

Ponadto F. Mayor opowiada się za uniezależnieniem placówek edukacyjnych od publicznych finansów, a także za przekształceniem ich w placówki bardziej niż dotychczas autonomiczne. Do obowiązków władz publicznych należeć powinno wspieranie edukacji jako istotnej wartości w życiu człowieka oraz stwarzanie odpowiednich warunków sprzyjających zbudowaniu takiego modelu edukacji, jaki dostosowany byłby do potrzeb i wymagań nadchodzących czasów. Istotną rolę pod względem przystosowania edukacji do potrzeb poszczególnych jednostek, zbiorowości oraz charakterystycznych dla tej zbiorowości warunków społecznych spełniają zdecentralizowane, a zarazem elastyczne formy administrowania instytucjami i placówkami edukacyjnymi.

Pedagogiczne poglądy F. Mayora na temat roli nauczania, zastosowania „nowych technologii” oraz jego propozycje przebudowy edukacji na pewno zasługują na uwagę. Jego opinie i rekomendacje oparte są na dobrej znajomości dotychczasowych prób reformowania szkolnictwa, a poza tym odwołują się do współczesnych tendencji oświatowych. Autor szuka nowych rozwiązań, ale jednocześnie nie neguje roli dotychczas wykorzystywanych metod czy środków – dąży on raczej do pokazania komplementarności tradycyjnych i nowych rozwiązań.

Janina Zawadowska

Uczmy się od Holendrów

W początku lat 90-tych, kiedy w Polsce zmieniało się wszystko - także oświata, nasze reformy wspierali specjaliści z różnych krajów europejskich w ramach rozmaitych projektów PHARE. Dominowali wśród nich Anglicy i Holendrzy. Nic dziwnego, wyniki edukacyjne mierzone w międzynarodowych testach są w ich krajach bardzo wysokie.

Wprowadzona w roku 1999 Reforma Systemu Edukacji miała z tymi działaniami ścisły związek.

Wielu z nas jednak ma skłonność do myślenia, że skoro w wprowadziliśmy reformę oświaty - to na wiele lat mamy spokój – nic nie trzeba zmieniać, „tak trzymać”. Tymczasem w Holandii, która w początku lat 90-tych miała system oświaty znacznie bardziej nowoczesny niż my obecnie, w ostatnich latach następują w edukacji bardzo poważne zmiany. Zmienia się w istotny sposób filozofia kształcenia, a co za tym idzie – praktyka szkolna. Nowy system kształcenia, zarówno uczniów i nauczycieli oparty jest na zasadach **konstruktywizmu społecznego**.

Konstruktywizm jest teorią opartą na obserwacji i badaniach naukowych, dotyczącą problemu, w jaki sposób ludzie się uczą. W uproszczeniu oznacza to, że ludzie konstruują swoją wiedzę i rozumienie świata przez doświadczenie i refleksję nad nim.

Kiedy spotykamy się z czymś nowym – musimy to zestawić z naszą dotychczasową wiedzą i doświadczeniem, czasami zmieniając nasze poglądy na wiele spraw lub je odrzucając, jako nieistotne. Tak więc my sami jesteśmy aktywnymi twórcami naszej wiedzy. Wiedza i umiejętności, które posiadamy mają zasadniczy wpływ na to, co przyswoimy sobie ucząc się rzeczy nowych.

W klasie szkolnej konstruktywistyczne podejście do nauczania oznacza różnorodność metod kształcenia, w szczególności takich, które tworzą

warunki do działań własnych ucznia. Ogólnie rzecz biorąc oznacza to zachęcanie uczniów do posługiwania się metodami aktywnymi (działanie, rozwiązywanie problemów wziętych z praktyki, współpraca w grupie) w konstruowaniu własnej wiedzy, a jednocześnie do refleksji i dyskusji, jak zmienia się ich rozumienie zjawisk, które poznają.

Holandia od paru lat zaledwie zmieniła swój system edukacji w kierunku konstruktywizmu społecznego. Zrobiono to od razu systemowo – **przede wszystkim zmieniono system kształcenia nauczycieli**, przygotowano także tych, którzy już pracowali od lat, aby zmienili metody pracy na nastawione na aktywizację ucznia i samodzielne zdobywanie przez niego wiedzy. Dopiero po przygotowaniu nauczycieli przystąpiono do reformowania szkół.

W Polsce, jak wiadomo, dzięki doprowadzonej do absurdu niezależności wyższych uczelni, zmiany w kształceniu nauczycieli znalazły się na końcu działań Reformy Oświaty. W szczególności **zmiany w holenderskim systemie kształcenia nauczycieli dotyczą praktycznego przygotowania nauczyciela do pracy zawodowej.** I tu chyba obserwujemy największą różnicę w zestawieniu z kształceniem nauczycieli w Polsce.

Nikt nie ma wątpliwości, że praktyki nauczycielskie w naszym kraju (poza nielicznymi wyjątkami) zupełnie nie przygotowują nauczyciela do zawodu. Pomysł przyjrzenia się, jak takie praktyki robią inni, zwłaszcza ci, którym udaje się osiągać bardzo dobre wyniki w międzynarodowych testach edukacyjnych, wydawał się więc obiecujący.

*W programie Leonardo da Vinci wspierającym wizyty studyjne: „Doskonalenie Nauczycieli Małych Szkół i Małych Przedszkoli - współpraca z Holandią”. wzięły udział dwie uczelnie: Akademia Pedagogiki Specjalnej (APS) i Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego (UKSW) oraz dwie organizacje pozarządowe: Federacja Inicjatyw Oświatowych (FIO) i Towarzystwo Rozwijania Inicjatyw Oświatowych (TRIO). Te dwie ostatnie organizacje reprezentowane były poprzez nauczycieli Małych Szkół i Małych Przedszkoli Wiejskich, którzy byli **przygotowywani do roli opiekunów praktyk (mentorów) dla wspomnianych wyżej uczelni i pomogą w opracowaniu programu praktycznego kształcenia i doskonalenia nauczycieli przygotowywanych do pracy w specyficznym środowisku wiejskim.***

Wybór tych osób jako mentorów nie był przypadkowy. Nauczyciele Małych Szkół, powstałych w wyniku przejęcia szkół zamykanych z powodu niżu demograficznego przez stowarzyszenia rodziców lub stowarzyszenia społeczności wiejskich znają specyfikę pracy w tym środowisku. Brali oni udział w wielu szkoleniach przygotowujących ich do tej pracy. Nauczyciele Małych Przedszkoli uczestniczący w projekcie to absolwenci (a może ściślej – absolwentki) kilkustopniowych szkoleń organizowanych przez TRIO - Liderki Wychowania Przedszkolnego - przygotowane do tworzenia małych wiejskich przedszkoli wraz z całą ich specyfiką, dotyczącą zarówno organizacji, jak i metod pracy.

Do realizacji projektu niezbędny był więc sprawdzony partner holenderski. Była nim instytucja prowadząca szkoły w okolicach miasta Hertogenbosch na południu Holandii, Stichting Scala, a szczególnie jej szef John Scholtes, który brał udział już w kilku projektach wspierających zmiany w polskiej edukacji. Szkoły „Scali” są „Szkołami Rozwoju Profesjonalnego”, czyli mniej więcej szkołami ćwiczeń dla Kolegium Nauczycielskiego Fontys – Pabo w Hertogenbosch.



Tydzień w Holandii rozpoczął się w Kolegium Fontys Pabo .

Otrzymaliśmy szczegółowe informacje na temat kształcenia nauczycieli szkoły podstawowej, która w Holandii zaczyna się od czwartego roku życia dziecka i trwa do dwunastego. Po czteroletnich studiach nauczyciel otrzymuje tytuł licencjata, magisterium może robić już gdzie indziej (na uniwersytecie).

Zupełną nowością dla naszych nauczycieli był fakt, że **połowa zajęć** w ciągu tych czterech lat **to praktyka szkolna**.

Między opiekunem studenta z uczelni i ze szkoły istnieje ścisła współpraca. Planują oni wspólnie rozwój zawodowy przyszłego nauczyciela i śledzą jego postępy. Przyszły nauczyciel spędza w swojej „Szkołe Rozwoju Profesjonalnego” (Professional Development School, PDS) bardzo wiele czasu, obserwuje pracę nauczyciela, wspomaga go, prowadzi zajęcia. Niektórzy studenci nie czują się na siłach do podjęcia roli nauczyciela, ci mogą zostać asystentami nauczycieli, co umożliwi im elastyczny program studiów w Kolegium Fontys Pabo.

Selekcja predyspozycji do zawodu nauczycielskiego odbywa się wcześniej, po pięciu tygodniach, może niektórzy kandydaci powinni od razu szukać innego miejsca w życiu?

W czasie studiów nauczycielskich nauczyciel musi rozwinąć swoje:

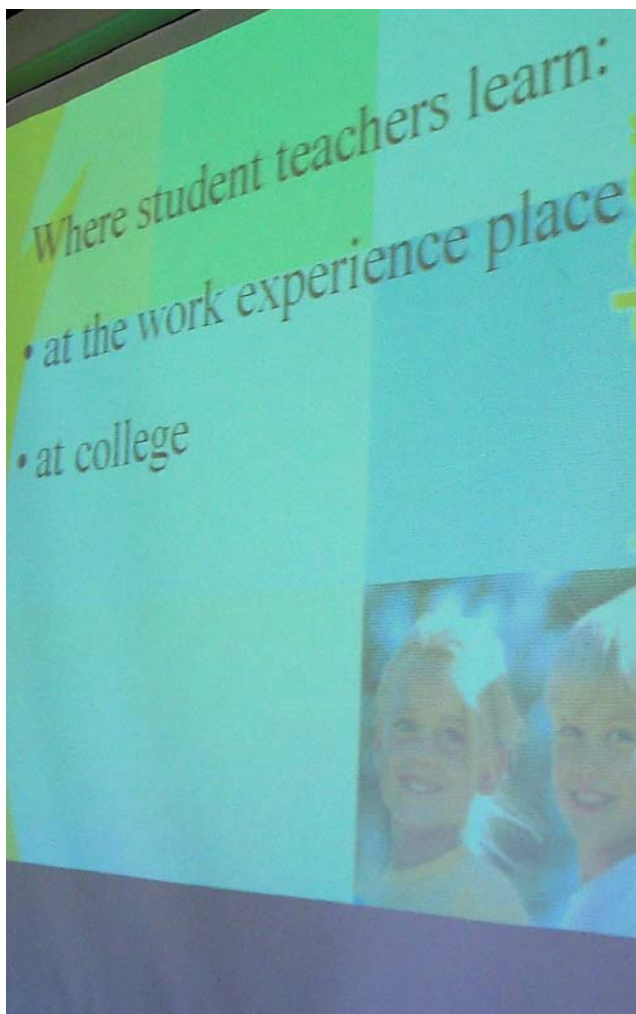
1. kompetencje interpersonalne,
2. kompetencje pedagogiczne,
3. wiedzę przedmiotową i metodykę przedmiotu,
4. kompetencje organizacyjne,
5. kompetencje współpracy z kolegami – nauczycielami,
6. kompetencje współpracy ze środowiskiem lokalnym,
7. zdolność do refleksji i rozwoju.

Konieczność opanowania tych **siedmiu kompetencji** oznacza, że student – przyszły nauczyciel uczy się jak uczyć dzieci, jak pracować w grupie i rozwijać swoje umiejętności analizując je i udoskonalając, aby móc pomagać swoim uczniom w zdobywaniu wiedzy i umiejętności w rozmaity sposób, stosowny do indywidualnych potrzeb dziecka.

Uczy się przez analizowanie własnych doświadczeń **we współpracy (coaching)** ze swoimi dwoma mentorami: tym z uczelni i tym ze szkoły ćwiczeń, przez słuchanie wykładów, uczestnictwo w seminariach, czytanie książek i artykułów, doświadczenia wyniesione z praktyki szkolnej.

Osoby pracujące z nauczycielami **starają się nie dawać im gotowych rozwiązań**: zadają pytania, a nie udzielają odpowiedzi zwalniających studenta od poszukiwania własnych dróg. „To student po zajęciach ma być zmęczony, a nie

jego nauczyciel” – taka zasada obowiązuje w Kolegium, ale i w szkole, z uczniami.



„Nowe nauczanie”, do którego przygotowują takie studia jest zorientowane na cel, zawsze bierze pod uwagę różne konteksty omawianego problemu, jest aktywnym procesem bazującym na wcześniejszych założeniach i kompetencjach i jest procesem społecznym - bierze w nim udział wiele osób.

Nauczyciel i podręcznik nie są jedynymi źródłami wiedzy, tych źródeł jest wiele. Jednym z nich jest zdecydowanie **nie doceniane w Polsce zdobywanie wiedzy od rówieśników**, a także korzystanie z różnych książek, internetu, prasy itp.

Jak to wygląda w praktyce – mieliśmy okazję zobaczyć w wizytowanych przez nas szkołach.

Już na pierwszy rzut oka widać ich inną strukturę: ściany przeszklone, każdy może zobaczyć, co się dzieje w klasie. Niektóre szkoły nie mają w ogóle ścian, są różne kąciaki do pracy. Bo też pojęcie klasy jest inne: dzieci uczą się w grupach w zależności od stopnia zaawansowania w nauce, w jednej klasie mogą się uczyć dzieci siedmio-, ośmio- i dziewięcioletnie, w drugiej ośmio- dziewięcio- i dziesięcioletnie. Tylko ostatnia grupa to dzieci między 11 a 12 rokiem życia, które w następnym roku pójdą do odpowiednika naszego gimnazjum.

Do szkoły chodzą dzieci od czwartego roku życia, obowiązek jest od lat pięciu. Grupa maluchów bawi się na swoim ogrodzonym terenie. Koleżanki z przedszkoli wyrażają zdziwienie: dzieci bawią się na betonie, u nas w przedszkolu musi być trawa.

Dyrektorka mówi: „przecież dziecko musi nauczyć się, że beton jest twardy!” Mały chłopiec wjeżdża na oponie: „u nas to zabronione” – mówi jedna z naszych dyrektorek przedszkola. Terror Sanepidu i BHP, najczęściej ostatnio jeszcze wzmacniany „wymaganiami unijnymi” trwa. Dlaczego „Stara Unia” jakoś daje sobie z nimi radę?

Wypytujemy dyrektorkę o różne aspekty pracy nauczycieli, o organizację szkoły. Bardzo ciekawe wydaje się prowadzenie od najmłodszych lat arkuszy osiągnięć ucznia. Przez osiem lat (wiek 4-12 lat) zbiera się spora teczka, która wędruje za uczniem do szkoły średniej.

Jego wyniki nanosi się też na wykresy średnich osiągnięć uczniów, łatwo wtedy zobaczyć, jak przebiega rozwój, w czym dziecko wykazuje deficyty.

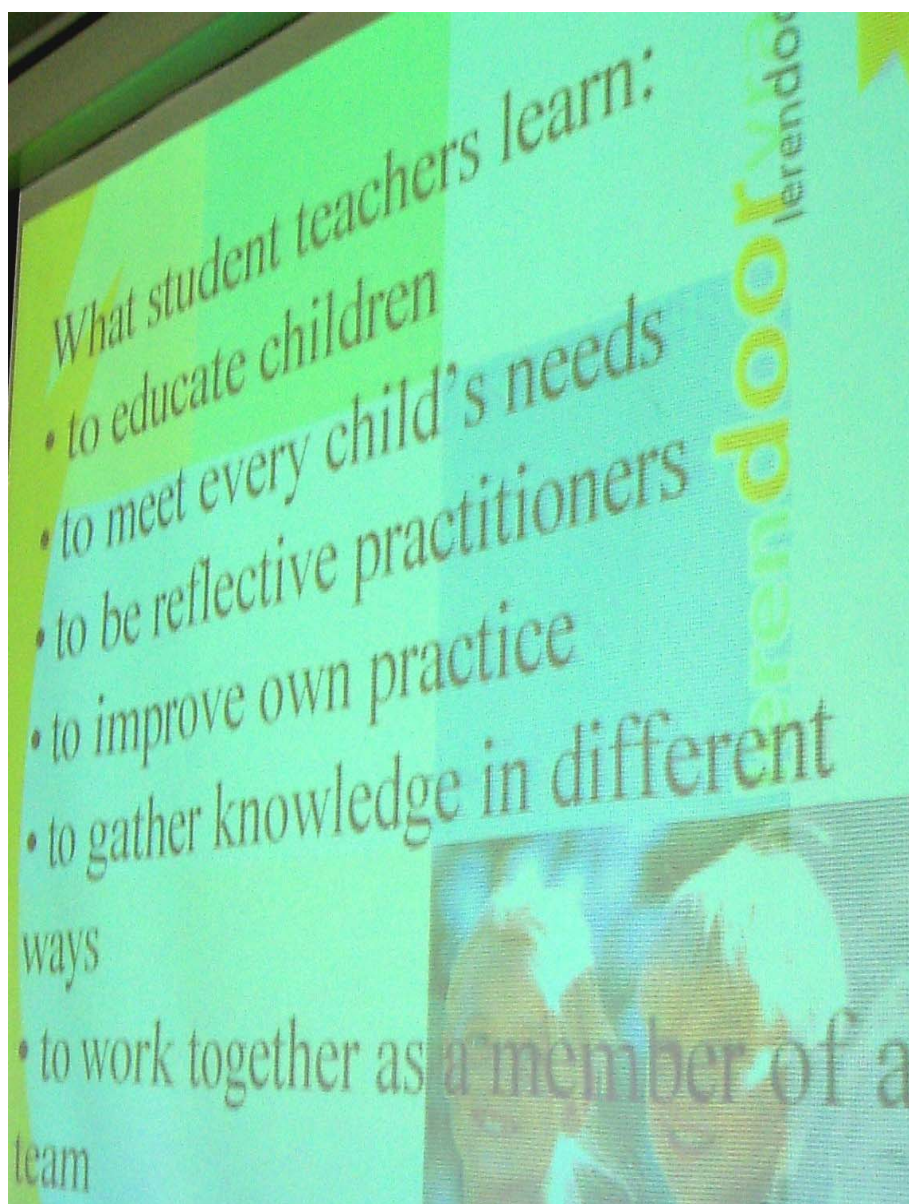
Odwiedzamy szkołę „specjalną”.

Widząc w poprzednich dniach dzieci o specjalnych potrzebach edukacyjnych w szkołach masowych oczekiwaliśmy widoku dzieci głęboko upośledzonych.

Tymczasem do tej szkoły przyjmowane są dzieci z IQ od 65 do 120! (U nas do szkoły specjalnej kierowane są dzieci z IQ poniżej 70!) Ale w „zwykłych szkołach” te dzieci nie bardzo sobie radziły: z powodu dysleksji, nadpobudliwości, zaburzeń emocjonalnych. Tu ucząc się niekonwencjonalnymi metodami (np. nauka liczenia przez grę w „Monopol”) dają sobie radę. Klasy są tu oczywiście małe, kilkuosobowe, co wymaga zwiększonych nakładów na taką szkołę.

Wracamy do Polski pełni wrażeń i nowych pomysłów. Wczytujemy się ponownie w „Standardy Kształcenia Nauczycieli”. W dziedzinie przygotowania do zawodu sporo słusznych haseł, ale opis praktyk nie wróży żadnych zmian.

Może więc warto nie tylko popatrzeć, ale i zacząć kształcić nauczycieli tak, jak to robią Holendrzy?



Wiga Bednarkowa

Wspieranie rozwoju człowieka na lekcjach języka polskiego. Przykłady dobrej praktyki

Współczesna zreformowana - albo lepiej: reformująca się - szkoła boryka się na co dzień z wieloma problemami, do rozwiązania których nauczycielom potrzebna jest wiedza nie tylko z zakresu psychologii, neurologii, biologii, fizyki, ale także pedagogiki, nowoczesnej dydaktyki i metodyki... Szkoła, której **jakość pracy mierzy** się nie tylko efektami kształcenia - osiągnięciami edukacyjnymi uczniów, ale także, a może przede wszystkim **zadowoleniem** chodzących do niej **uczniów**, jest świadoma **prawa dziecka do nauki**.

Nauczyciele, aby sprostać wyzwaniom XXI wieku, dbają o to, by uczniowie z chęcią korzystali z prawa do nauki. Starają się organizować ciekawe lekcje, indywidualizować pracę z dzieckiem i oceniać zgodnie z wypracowanym wewnątrzszkolnym systemem oceniania –**WSSO** – którego zadaniem powinno być wspieranie ucznia w jego rozwoju.

Aby popularne dziś terminy: **podmiotowość ucznia, indywidualizacja nauczania, metody aktywne, ocenianie wspierające** uczynić nośnymi i pełnymi konkretnych treści, warto przywołać teorie:

1. Daniela Golemana na temat EQ (ilorazu emocjonalności),
2. Howarda Gardnera dotyczące wielorakiej (złożonej) inteligencji człowieka,
3. jak również stosowane przez kognitywistów (Ronalda Langackera, George`a Lakoffa i Marka Johnsona) kategoryzowanie wokół **prototypu** i przy zastosowaniu **rodzinnego podobieństwa** (Ludwig Wittgenstein, Eleonor Rosch).

Pierwsza zwraca uwagę na rolę emocji w procesie uczenia się człowieka, na uzależnienie od wywoływanych uczuć zdolności dostrzeżenia, usłyszenia, zapamiętania bądź niewidzenia, niesłyszenia, zapominania. Psycholog Daniel

Goleman udowadnia, że każdy bodziec (wzrokowy, słuchowy, smakowy, dotykowy, zapachowy), zanim zdoła wywołać racjonalną reakcję **podmiotu uczącego się** wpierv, w ułamku sekundy aktywuje emocje, które albo „otwierają”, albo „blokuja” mózg, co oznacza, że emocje albo pozwalają człowiekowi się uczyć, albo wręcz odwrotnie - uniemożliwiają mu to. Najsilniejsze „rygle w mózgu” zakłada strach...

Howard Gardner zaś uważa, że wszyscy ludzie są zdolni osiągnąć sukces w życiu, że każdy człowiek jest inteligentny, to znaczy, że potrafi się odnajdywać w zmieniającym świecie, bowiem posiadamy **wieloraką (złożoną) inteligencję**. Dla nauczyciela bardzo ważną informacją jest to, że człowiek może wykorzystywać swoje mocne strony do **pogłębiania kompetencji** albo do wyuczenia się tego, czego nie umie. Jeśli więc dziecko jest kinestetyczne (dominuje ten właśnie profil w jego złożonej inteligencji), to **musi się ruszać**, żeby nauczyć się np. liczyć, czytać; jeśli zaś jest interpersonalne – **potrzebuje grupy**, dla której będzie pracować i dzięki której będzie się uczyć; lingwistycznemu do opanowania np. gry w siatkówkę **potrzebny będzie pisemny tekst** o zasadach gry.

Teorię kategoryzowania wokół prototypu warto jest stosować przy ustalaniu standardów osiągnięć ucznia, czy formułowaniu kryteriów oceny. **Prototyp** jest bowiem tym, co – w największym skrócie można tak powiedzieć – najszybciej, najłatwiej postaje w ludzkim mózgu, czyli wywoływane pojawia się bez większego wysiłku intelektualnego. Kiedy powiedzieć: *wypracowanie z języka polskiego*, to w mgnieniu oka u większości zagadniętych o *wypracowanie z języka polskiego* „pojawi się” w mózgu obraz kilkustronicowego, gęsto zapisanego tekstu, bez skreśleń, z zaznaczonymi akapitami, których winno być nie mniej niż trzy (wstęp, rozwinięcie, zakończenie), dalej - już czytając owe wypracowanie – można się spodziewać doświadczenia „przejrzystości” - uczucia błogostanu wynikającego ze zrozumienia użytego w wypracowaniu słownictwa, logiki wypowiedzi, plastycznej argumentacji, żywości obrazowania, bogactwa struktur zdaniowych i wykorzystanej leksyki, etc... Zaś **konkretne wypracowania poszczególnych uczniów** będą w mniejszym lub większym stopniu podobne do tego idealnego, niesprawiającego kłopotów w rozpoznaniu go jako *wypracowanie*. W określeniu przynależności konkretnego wypracowania do **prototypu**, kategorii *wypracowań z języka polskiego* warto sięgnąć po **rodzinne podobieństwo**, które pomoże odnaleźć bardziej i mniej prototypowych

przedstawicieli kategorii, to znaczy wskaże *wypracowania* bardziej podobne do tego idealnego lub mniej do niego podobne. Takie ocenianie osiągnięć ucznia gwarantuje dostrzeganie tego, co w pracy jest, a nie pozwala na narzekanie, czego pracy ucznia brakuje.

Nauczyciele w różny sposób przygotowują się do zajęć, bowiem to też zależy od uwypuklonego indywidualnego profilu ich złożonej inteligencji – „logiczny” sporządzi sobie notatkę „w punktach”; „lingwistyczny” napisze swego rodzaju „wypracowanie” ze wstępem, rozwinięciem, zakończeniem; „przestrzenno-wizualny” sporządzi - być może - mapę mentalną planowanej lekcji... Na uczelniach – na zajęciach z metodyki, w pokojach nauczycielskich i w wydawnictwach metodycznych różnie nazywane jest to, co stanowi pisemny dowód przygotowania się nauczyciela do zajęć dydaktycznych. Najczęściej takie materiały nazywane są **konspektem** lekcji, **scenariuszem**, niekiedy są to projekty, choć ta nazwa właściwie jest zarezerwowana dla specjalnego rodzaju lekcji, której istota zawiera się w **projekcie edukacyjnym**. Nierzadko owe konspekty czy scenariusze nie są twórczą pracą przygotowującego się nauczyciela, wynikającą z jego refleksyjnej natury i dążenia do zaspokojenia potrzeb konkretnych uczniów, a kopiowanym i realizowanym mniej lub bardziej dokładnie „przepisem kulinarnym” na lekcję. Jednakże - jak to w życiu bywa – jeśli to, co w przepisie jest wymagane, a w konkretnej sytuacji jest nieosiągalne, zostaje pominięte, albo w najlepszym razie zastąpione substytutem, który często nie gwarantuje już takiej samej jakości „potrawy”. Zdarza się również i tak, że kilka kucharek korzysta z tego samego przepisu i identycznych składników, a efekt końcowy jednak nie tak samo dobrze smakuje...

Nikt dwa razy nie wchodzi do tej samej rzeki...

Nie ma dwu takich samych lekcji, jak nie ma dwu takich samych klas uczniów, a są nauczyciele, którzy wierzą w siłę „sprawdzonego konspektu”, tj. takiego, wedle którego ktoś już lekcję przeprowadził. Sprawdzony konspekt nie jest już konspektem przygotowywanym dla potrzeb konkretnych uczniów.

Można zdać sprawę, relację z tego, jak przebiegała lekcja, lekcja przeprowadzona zgodnie z obraną koncepcją (w oparciu o uprzednio przygotowany konspekt) i, jeśli uczniowie traktowani są podmiotowo, na miarę

ich potrzeb i możliwości. Wtedy takie opisanie lekcji ma charakter scenariusza, w którym zapisane zostało to, co się zdarzyło, nie zaś, co ma, czy może się zadziać. A jednak są nauczyciele, którzy planują to, co zostanie na lekcji powiedziane - co **powinno być**: dostrzeżone, powiedziane, zapisane, wymyślone... Niestety, często na samym planowaniu się nie kończy i aby konspekt był „zrealizowany”, taki nauczyciel przekazuje uczniom to, do czego oni sami nie doszli...

(Pełny tekst znajduje się w CZYTELNI/ E-BOOKI)



Małgorzata Taraszkiewicz

Strategie geniuszu

Ludzie genialni robią rzeczy, dla innych niedościgłe.

Kiedy już docenimy ich geniusz to podziwiamy, zazdrościmy im, czasami nawet próbujemy naśladować.

W wyniku pozytywnej zazdrości pojawiają się następujące pytania:

- Jak oni doszli do tak genialnych rezultatów?
- W jaki sposób działają: jak myślą, w co wierzą, gdzie tkwi to „coś” co sprawia, że przekraczają granice zwyczajności?
- Czy można się tego nauczyć?
- I – wreszcie, jak się tego nauczyć?

Tony Buzan zbadał ponad 100 przypadków ludzi uznanych powszechnie za genialnych (m.in. był to Leonardo da Vinci, Einstein). Poszukiwał charakterystycznych i jednocześnie uniwersalnych sposobów myślenia i działania, które prowadziły do wybitnych rezultatów.

Jeśli znalazłbyśmy te sposoby (strategie myślenia i działania) to moglibyśmy ich używać w naszej działalności zawodowej lub prywatnej. Dałoby to na pewno znacznie lepsze efekty niż te, które mamy teraz. Może nawet dane by nam było doświadczyć przebłysków geniuszu!

Jak się okazało istnieją takie sposoby postępowania (strategie). A ich zastosowanie znakomicie podwyższa efektywność każdego działania – efektywność rozumianą nie tyle technicznie, co wielostronnie i wielowymiarowo.....

W tym miejscu krótko przedstawimy owe strategie. Omówimy je szczegółowo w kolejnych odcinkach.

20 strategii używanych przez ludzi genialnych:

1. Wizja
2. Pasja
3. Wiara
4. Zaangażowanie
5. Planowanie
6. Upór
7. Uczucie się na błędach
8. Wiedza merytoryczna
9. Rozumienie jak działa umysł
10. Wyobraźnia
11. Pozytywne nastawienie
12. Autosugestia
13. Intuicja
14. Mentorzy i doradcy zewnętrzni
15. Mentorzy i doradcy wewnętrzni
16. Prawda / uczciwość
17. Odwaga
18. Kreatywność
19. Umiłowanie wykonywanego zadania
20. Energia (fizyczna / umysłowa)

**Tak więc recepta istnieje.**

Wszystkie osoby, których sylwetki Buzan analizował, stosowały powyższe strategie. Oprócz nich korzystały oczywiście także z innych, ale te należały do części wspólnej dla całej, ponad 100 osobowej grupy, ludzi. I to właśnie nadaje tym strategiom szczególną wartość – są bardzo uniwersalne. Nadają się do zastosowania przy każdym rodzaju działalności.

Wszystkie te genialne osoby obdarzone były niepospolitym talentem.

Czy istnieje recepta na talent?

Einstein twierdził, że na geniusz składa się 1% szczęścia i 99% pracy.

Jest to formuła optymistyczna dla tych, którym zależy na osiągnięciu wybitnych

Rezultatów. Pesymistów ten jeden procent przytłoczy, lub uznają go za kluczowy

argument na „nie”: *a widzisz, jednak nie jest to recepta dla każdego!*

Zatem - dalszy tekst dedykujemy optymistom.

Ludzie, od których nauczymy się tych wartościowych sposobów myślenia i działania:

- mieli je silnie rozwinięte
- regularnie je stosowali przez dłuższy czas (całe życie)
- wypróbowali siłę swoich strategii w sytuacjach trudności i niepowodzeń.

Wynika z tego „czarno na białym” iż sprawa wymaga czasu i prób; możemy się jednak spodziewać, że stopniowo - opanowując kolejne strategie, będziemy doświadczać i obserwować dobre zmiany. Ale wszystko w swoim czasie! No cóż, bycie geniuszem, czy też tworzenie wybitnych rezultatów nie jest masowo powszechne i banalnie łatwe. Jeżeli chcesz wejść do tego klubu („na ścieżkach geniuszy”) musisz wykazać się pewną determinacją.

Dla ciebie właśnie rozpoczynamy serial na ten temat. Chodzi o to, aby dobrze zrozumieć:

- na czym każda strategia polega
- jak się jej można nauczyć
- jak można ją stosować do tych obszarów pracy i życia, na których nam naprawdę zależy.

Na razie jednak - zanim zaczniemy się zajmować szczegółowo każdą ze strategii, czyli odpowiedzią na pytanie JAK? - zajmiemy się pytaniem o motywę, czyli odpowiedzią na pytanie DLACZEGO?

DLACZEGO jest znacznie ważniejsze od JAK

To bardzo ważna zasada określająca skuteczność naszego działania. Jeśli nie mamy naprawdę istotnego powodu, dla którego mamy coś zrobić, to raczej tego

nie zrobimy. A przypomnijmy tu, że owe 20 strategii prowadzące nas do wybitnych rezultatów:

- nie są naszymi typowymi i wygodnymi sposobami działania na co dzień
- wymagają tego, by je dobrze zrozumieć oraz
- wymagają praktyki stosowania.

Dlatego należy najpierw zbudować sobie dojrzałą motywację do tego, by z nich skorzystać. Odpowiedz sam sobie na zamieszczone poniżej pytania.

1. W jakich obszarach mojego życia chcę mieć dużo lepsze rezultaty:

P.	Obszary mojego życia	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>
		10%	20	30	40	50	60	70	80	90	100
	Praca zawodowa										
	Dochody										
	Relacje z ludźmi w pracy										
	Relacje z ludźmi prywatnie										
	Bliskie relacje osobiste										
	Zdrowie, witalność, energia										
	Wypoczynek, rozrywki, hobby										
	Rozwój osobisty										

- Zaznacz w tabeli powyżej swój aktualny poziom zadowolenia w każdym z wymienionych obszarów.
- Dopisz te obszary, które są dla ciebie istotne, a które nie zostały uwzględnione w tabeli. Także tam zaznacz swój poziom zadowolenia.
- Pokoloruj powstałe w ten sposób słupki. W rezultacie otrzymasz wykres swojego poziomu zadowolenia.

(Mała prośba. Bądź to absolutnie uczciwy lub w ogóle tego nie rób).

2. W kolumnie po lewej, oznaczonej literką P (co oznacza priorytety) – wstaw odpowiednie cyfry:

- dla tego obszaru, w którym najbardziej chcesz zmian;
- dla następnego w kolejności, itd.

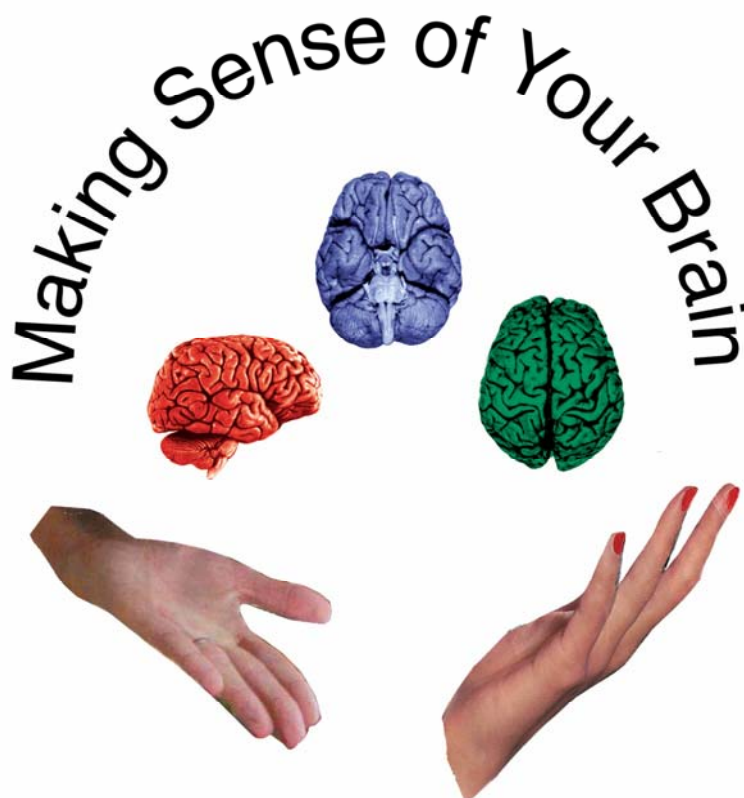
W ten sposób zaznaczyłeś kolejność inwestycji w poprawę jakości własnego życia.

3. Dla zaznaczonego przez siebie numerem 1 obszaru, odpowiedz sobie na pytania:

- Na jaki poziom zadowolenia się decyduję?
- Dlaczego warto jest mi taki poziom zadowolenia osiągnąć (twoje źródła motywacji)?
- **Czy te źródła motywacji są wystarczająco duże, aby zabierać się na serio za zmiany?**

Jeśli są wystarczająco duże to gratuluję.

W następnych artykułach będziemy szczegółowo omawiać kolejne strategie (sposoby) stosowane przez wybitnych ludzi sukcesu. Sposoby te będziesz mógł zastosować do zmiany jakości swojego życia w całości, lub też do jednego wybranego osiągnięcia np. napisania książki lub zarobienia określonej sumy pieniędzy.



Witold Kołodziejczyk

Żyjemy w epoce intelektualnego kapitału

Nastała era niepewności.

Etat na całe życie to już przeszłość.

Stabilne miejsce pracy w dużych przedsiębiorstwach - należą do przeszłości.

Przeciętna kariera będzie się składać z dwóch, trzech „zawodów” wykonywanych u co najmniej sześciu pracodawców.

To nie teoria!
To JUŻ się dzieje!

- ✚ Czy jesteś świadomy tego, że Twoi uczniowie spędzą resztę życia w epoce informacyjnej, w którą wkroczyliśmy około 20 lat temu?
- ✚ Czy wiesz, że każde dziecko posiada wiele talentów, ale tylko niektóre pozwala odkryć nauka w szkole czy na studiach?
- ✚ Czy wiesz, że Twoi uczniowie mogą mieć kłopoty z nauką tylko dlatego, że ich zdolności są związane z dziedzinami, którymi oficjalna edukacja nie zajmuje się?
- ✚ Czy wiesz, że w epoce informacyjnej posiadanie aktualnej i przydatnej informacji jest bardziej istotne niż szkolne umiejętności, więc uczniowie mogą trafić "do lamusa" jeszcze przed trzydziestką?
- ✚ Czy jesteś świadomy tego, że skoro standardem wykształcenia są studia wyższe i większość rówieśników Twoich uczniów ukończą je, Twoi wychowankowie muszą dodatkowo posiadać innego rodzaju informację, jeśli mają sobie poradzić w rywalizacji o pracę?
- ✚ Czy wiesz jakiego rodzaju dodatkowe umiejętności powinno już teraz nabywać Twój uczeń, jeśli w przyszłości ma wygrać walkę o miejsce pracy, zapewnić sobie sukces zawodowy i życiowy, a na ostatnim etapie swojego życia być finansowo niezależną osobą?

- ✚ Czy wiesz, że Twój uczeń będzie konkurować o miejsce pracy nie tylko z Polakami i mieszkańcami Unii, ale też z Azjatami, którzy robią wiele rzeczy o wiele lepiej i taniej niż Europejczycy i eksportują to do nas?
- ✚ Czy powyższe pytania pozwoliły Ci dostrzec fakt, że przyszłość uczniów niekoniecznie wygląda dobrze i beztrosko? Czy zacząłeś zauważać, że robienie tego, co większość robi, tworzy Twojemu dziecku przyszłość, jaka czeka większość ludzi?

Ciężka praca za niską pensję, rywalizacja na rynku z 20% bezrobociem, przegrywanie z silniejszymi, kłopoty finansowe, które wywołują niesnaski w rodzinie, bezsilność z powodu braku nowych pomysłów na życie itd., itd.

Za mniej więcej dziesięć lat 75-90% pracy „białych kołnierzyków” przejmie komputer za 200 dolarów!

W **epoce industrialnej** mądre dzieci zostawały lekarzami i prawnikami. Zarabiali mnóstwo pieniędzy.

W **epoce informacyjnej** mnóstwo pieniędzy zarabiają sportowcy, aktorzy i muzycy. Wielu lekarzy i innych profesjonalistów faktycznie zarabia mniej niż w epoce industrialnej.

Nowe wyzwania

Jeśli chcemy, aby nasi wychowankowie uniknęli w przyszłości kłopotów, które spotkają większość jego rówieśników, zacznij już teraz przygotowywać je do właściwego życia w epoce informacyjnej!

Pamiętaj!

Autorytet nie opiera się na umiejętności wykonania określonego zadania lepiej, lecz na pomaganiu innym w osiąganiu lepszych wyników pracy przez rozwój ich umiejętności poprzez delegowanie uprawnień i przekazywanie odpowiedzialności oraz nieustanną zachętę i bycie przykładem dla innych.

(Charles Handy)

Galeria Pedagogów



Celestyn Freinet urodził się 15 października 1896 roku we francuskiej wiosce Gars, w ubogiej rodzinie chłopskiej. Po ukończeniu szkoły średniej rozpoczął studia w Nicei, jednak powołanie na front uniemożliwiło mu dalszą naukę. Jako inwalida wojenny, 20-letni Celestyn dostał posadę niewykwalifikowanego nauczyciela w wiejskiej szkole eksperymentalnej. Opracował własną metodę nauczania początkowego, eliminującą podręczniki szkolne i tradycyjne sposoby prowadzenia zajęć lekcyjnych. Metoda ta wykorzystywała swobodną ekspresję, aktywność i twórcze działanie dziecka.

Więcej → Galeria Pedagogów www.trendy.codn.edu.pl

Na ostatniej stronie...



Rysuje:
Janusz Lasota